

**Ogólnopolska konferencja naukowa:
Muzeum w środowisku lokalnym – współdziałanie
i odpowiedzialność**

Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu,
14–15 października 2013 roku

W dniach 14–15 października 2013 roku odbyła się kolejna, czwarta z kolei ogólnopolska konferencja naukowa, której organizatorem było Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu¹. Tym razem tytuł spotkania brzmiał *Muzeum w środowisku lokalnym – współdziałanie i odpowiedzialność*. Główną ideą przyświecającą spotkaniom organizowanym przez sierpeckie muzeum, jest konsolidacja środowisk akademickich i muzealnych. Istotna jest również interdyscyplinarność konferencji, która umożliwia spojrzenie na dany temat z wielu perspektyw badawczych. To bardzo ważne, biorąc pod uwagę autonomiczność wielu dyscyplin, czy też specjalizacji, a wreszcie ograniczanie się do analizowania pewnych zjawisk jedynie we własnym środowisku zawodowym. Niejednokrotnie prowadzi to do stagnacji intelektualnej i nieuchronnego anachronizmu, a także do rozdźwięku między tzw. praktykami i teoretykami, co jest sytuacją niedopuszczalną. Dlatego też konferencja, która odbyła się w 2013 roku, podobnie jak te, organizowane w poprzednich latach, adresowana była zarówno do szeroko pojętego środowiska muzealników, jak również muzeologów, etnologów, archeologów, historyków, a także przedstawicieli innych nauk.

Merytoryczną pieczę nad konferencją sprawowali prof. dr hab. Jan Świąch, dr Katarzyna Barańska oraz mgr Jan Rzeszotarski.

Konferencję zainaugurował Jan Rzeszotarski – dyrektor Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu. Następnie referat, pod tytułem *Czy potrzebne są dzisiaj małe muzea regionalne?* wygłosił prof. dr hab. Jan Świąch z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pytanie zadane w tytule referatu jest istotnym problemem muzealnictwa XXI wieku. W dobie zwiększających się wymagań odbiorców kultury, małe, regionalne muzea zdołałyby się przegrywać z dobrze prosperującymi muzeami państwowymi, czy też muzeami finansowanymi przez władze samorządowe. Jednak ich siłą jest głębokie zakorzenienie w danym miejscu i środowisku. Niejednokrotnie tego typu muzea, będące efektem pracy regionalistów – lokalnych pasjonatów, stają się istotnym elementem tworzącym i podtrzymującym tożsamość, a także częścią kulturowego pejzażu miejscowości, czy wreszcie regionu.

Kolejnym głosem w dyskusji był referat, o wymownym tytule *Kowalski w muzeum, czyli poszukiwanie możliwości wyjścia z kryzysu*, dr Katarzyny Barańskiej, również reprezentującej Uniwersytet Jagielloński. Autorka próbowała

¹ Sprawozdanie z poprzednich konferencji: K. Chrzanowska, D. Kasprzyk, *Konferencje w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu 2010, 2011*, „Zeszyty Wiejskie”, Z. XVI, 2011, s. 325–331.

odpowiedzieć na pytania kim jest i czego potrzebuje, a raczej czego oczekuje od muzeum każdy z nas, a także, co muzeum jest w stanie potencjalnemu „Kowalskiemu” zaoferować.

Natomiast dr Monika Murzyn-Kupisz (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie) i dr Jarosław Działek (Uniwersytet Jagielloński) przedstawili referat *Muzea w budowaniu kapitału społecznego w środowisku lokalnym*, w którym przybliżyli problematykę oddziaływania muzeów na społeczność lokalną, zarówno w wymiarze budowania poczucia tożsamości, dumy lokalnej – regionalnej, czy wreszcie tworzeniu lokalnych „sieci” współpracy. Według prelegentów to właśnie muzea są wręcz predestynowane do „pełnienia złożonych funkcji społecznych”, a muzealnicy mogą być kimś na miarę „liderów i animatorów społeczności lokalnej”. Ostatni referat wygłoszony przed przerwą odnosił się do kategorii „lokalności” w muzeach szwajcarskich. Otóż mgr Magdalena Zych (Muzeum Etnograficzne w Krakowie) w referacie *Perspektywa lokalna w szwajcarskich muzeach etnograficznych* przybliżyła uczestnikom konferencji specyfikę działalności muzeów etnograficznych w Zurichu, Genewie, Neuchatel i Bazylei na płaszczyźnie lokalnej. Według mgr M. Zych lokalność przejawia się zarówno w „zobowiązaniu wobec kolekcji”, traktowana jest także jako punkt odniesienia, a wreszcie w szerszym planie, wpisana jest w „codziennność kulturową i polityczną Szwajcarii”. Dzięki temu referatowi słuchacze mogli dowiedzieć się również, iż szwajcarscy muzealnicy borykają się zasadniczo z tymi samymi problemami, co ich polscy koledzy.

Kolejne części konferencji – zarówno pierwszego jak i drugiego dnia jej trwania – wypełniły referaty, których autorzy starali się ukazać różne aspekty współdziałania muzeów z najbliższym otoczeniem. Otoczenie to pojmowane było zresztą przez prelegentów rozmaicie. Raz jako społeczność lokalna, której członkowie mało wiedzą na temat muzeum – jego misji i działalności – a co muzealnicy pragną zmienić, innym razem jako reprezentacje owej społeczności w postaci stowarzyszeń, szkół lub innych placówek kultury, z którymi można współdziałać, to znów otoczenie pojmowane było jako przestrzeń społeczna oczekująca, a nawet wymagająca określonych działań z zakresu animacji bądź edukacji – tu muzea ukazywane były jako placówki zdolne sprostać szerokim oczekiwaniom.

Część prelegentów postanowiła ukazać dzieje reprezentowanych przez siebie placówek muzealnych kładąc nacisk na ich ścisły – genetyczny niemalże związek z najbliższym otoczeniem – jego specyfiką społeczną, historyczną, przyrodniczą.

Mgr Jerzy Piotrowski (MWM w Sierpcu) w referacie *Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu – oddział Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu i jego rola w środowisku lokalnym* nakreślił prawie 40-letnią historię bieżuńskiej placówki. Dużo miejsca poświęcił sylwetkom wybitnych regionalistów – Stefanowi Gołębiowskiemu (1900–1991) nauczycielowi, poecie, tłumaczowi utworów Horacego

oraz Marianowi Przedpełskiemu (1912–1998) – etnografowi i historykowi. Zbiory, zaangażowanie i postawa obu działaczy nadały kształt Muzeum Małego Miasta. W dalszej części wystąpienia J. Piotrowski zaprezentował inicjatywy świadczące o zakorzenieniu placówki w środowisku lokalnym. Do działań tych zaliczył: wydawnictwa (w tym „Biezuńskie Zeszyty Historyczne”, które zyskały już renomę w środowisku regionalistów), dokumentację „ginących zawodów”, współpracę muzeum z instytucjami – głównie szkołami i stowarzyszeniami, konkursy poetyckie i plastyczne cieszące się dużym zainteresowaniem bieżunian.

W podobnym duchu wypowiedziała się mgr Joanna Szewczykowska (także z MWM w Sierpcu), która w referacie *Środowisko twórców, artystów i pasjonatów, a działalność Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu* ukazała, jak środowiska sierpeckich muzealników i twórców – głównie reprezentantów tutejszego ośrodka rzeźby ludowej – od ponad 40 lat wzajemnie się inspirują. Związki te, o wielorakim zresztą charakterze, w poważnym stopniu kształtują także życie kulturalne Sierpca i okolicy.

Jak rzeźbiarze mogą w pewnym sensie czuć się współtwórcami sierpeckiej placówki, tak na profil zbiorów, charakter ekspozycji i ogólną misję Muzeum Rybołówstwa Morskiego w Świnoujściu miało wpływ kilka pokoleń pracowników tutejszych firm zajmujących się połowem i przetwórstwem ryb. Opowiedziała o tym w swoim referacie zatytułowanym *Specyfika Muzeum Rybołówstwa Morskiego uwarunkowana czynnikami geograficznymi i historycznymi* mgr Barbara Adamczewska. Warto wspomnieć, że w ramach wystawy historycznej tegoż muzeum ukazano także niemiecką przeszłość Swinemünde – kurortu wypoczynkowego i ważnej bazy wojskowej strzegącej szlaku wodnego łączącego Szczecin z Bałtykiem.

Kilka referatów poświęconych zostało konkretnym inicjatywom, za pomocą których muzea starają się realizować postulat nawiązania kontaktu z otoczeniem zewnętrznym.

Ciekawy przykład „wyjścia na zewnątrz” omówiła mgr Agata Małodobry (Muzeum Narodowe w Krakowie). Referat pt. „*Ulica Jaremy*” – *akcja Muzeum Narodowego w Krakowie. Wnioski z perspektywy czasu* poświęcony został pewnemu zrealizowanemu już przedsięwzięciu o charakterze społeczno-edukacyjnym. Muzeum Narodowe postanowiło przybliżyć mieszkańcom krakowskiego osiedla „Azory” postać Marii Jaremy (1908–1958) – malarki, rzeźbiarki i scenografki (na osiedlu jest ulica jej imienia). W tym celu na jednym z bloków pojawił się wielkoformatowy mural nawiązujący do pewnego dzieła artystki a do mieszkańców – za pośrednictwem skrzynek pocztowych – trafił folder przybliżający sylwetkę „Jaremiarki”, będący jednocześnie darmowym biletem wstępu do galerii MN w Krakowie. Zorganizowano spotkanie z synem artystki. W wyniku tych akcji – wykazały to badania sondażowe przeprowadzone na osiedlu – wiedza mieszkańców na temat patronki jednej z ulic znacznie się poprawiła. Świadczy o tym także postawa Rady Dzielnicy, która po konsultacji

z mieszkańcami, zdecydowała się zachować mural mimo niedawnej operacji ocieplania i malowania bloku. Akcja Muzeum Narodowego w Krakowie wpisała się w nurt nowych form muzeologii zakładających, że muzeum poprzez działania edukacyjne powinno inicjować pozytywne zmiany w społecznościach lokalnych np. dotyczące estetyki przestrzeni.

Mgr Katarzyna Pawłowska z Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku, wygłosiła referat zatytułowany *Muzea i parki etnograficzne, czyli tożsamość pod ręką*, w którym skoncentrowała się przede wszystkim na ukazaniu genezy korowodu grup zapustnych ulicami Włocławka – cyklicznej imprezy, posiadającej już ponad dwudziestoletnią tradycję. Zdaniem prelegentki to organizowane przez muzeum wydarzenie łączy placówkę ze społecznością lokalną na wiele sposobów. Po pierwsze, impreza zakorzeniona jest w tradycjach regionu. Po drugie, stanowi inspirację dla grup starających się z powodzeniem odtworzyć zapustne zwyczaje w różnych zakątkach Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Po trzecie, sam korowód stał się atrakcją dla włocławian, zaczynem ich tożsamości regionalnej, imprezą posiadającą walory ludyczne dla uczestników a promocyjne dla miasta.

Mgr Monika Sabljak-Ołędzka z Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku w referacie *Wolontariat Europejski jako przykład współpracy Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku z NGO* opisała 5-letnie doświadczenia i korzyści wynikającej z udziału placówki w programach wolontariackich. Tytułowym NGO-sem jest w tym przypadku Fundacja Borussia – występująca w roli koordynatora kierującego do muzeum wolontariuszy z Niemiec, Rosji i Polski. M. Sabljak-Ołędzka naświetliła ideę wolontariatu, zasady finansowania i obowiązki instytucji wysyłającej, koordynującej i goszczącej. Opisała też na czym polegają projekty wolontariackie realizowane w Olsztynku. Ukazała osiągnięcia uczestników realizujących konkretne projekty: wystawy, zajęcia edukacyjne a nawet wydawnictwa, w tym specjalistyczne – dedykowane niewidomym.

Pewnym sposobem na zaistnienie muzeum w bliższym i dalszym otoczeniu jest pojawienie się jego wizerunku w komercyjnym dziele filmowym. Zagadnienie to rozwinęła w referacie zatytułowanym *Muzeum i film. Uwagi o związkach sztuki wysokiej i masowej* mgr Sylwia Kucharska ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej we Wrocławiu. Autorka poddała analizie szereg produkcji kinowych, w których muzeum stało się tłem lub scenerią akcji. Najbardziej spektakularne przykłady to *Kod da Vinci*, 2006, reż. Ron Howard (Luwr), *Noc w muzeum*, 1 – 2006, 2 – 2009, reż. Shawn Levy (Muzeum Historii Naturalnej w Nowym Jorku i Smithsonian Institution w Waszyngtonie), *Rosyjska arka*, 2002, reż. Aleksander Sokurov (Ermitaż). Według S. Kucharskiej, obecność konkretnej placówki muzealnej w fabule kasowego filmu powoduje, że miejsca te jeszcze bardziej zyskują na popularności, rośnie zainteresowanie nimi w mediach. Nie pozostaje to bez wpływu na prestiż miast, w których są zlokalizowane.

Mgr Artur Sekunda z Uniwersytetu Jagiellońskiego wygłaszając referat *Muzeum w roli ośrodka prestiżu – uwagi o kontekstach i ograniczeniach* dokonał uważnego zestawienia metafor jakimi obrastają muzea w tekstach literackich, publicystycznych, rozrywkowych. W świetle ustaleń prelegenta rozpiętość ujęć metaforycznych okazuje się ogromna – od „grobowca” po „rozsadnik idei”. Ten sposób wartościowania idei i misji muzeów może zasadniczo wpływać na skuteczność komunikacji ze zwiedzającymi i szeroko pojętym otoczeniem zewnętrznym, stąd uwrażliwienie muzealników na ten rodzaj przekazów może mieć wymiar praktyczny.

Referat mgr Aleksandra Piaseckiego (Uniwersytet Rzeszowski) pod tytułem *Teren – Muzeum – Interakcja*, posiadał charakter raportu z terenowych badań wykopaliskowych, odnoszącego się jednak nie tyle do odkryć archeologicznych co do zakresu, charakteru i specyfiki współpracy między badaczami a ludźmi mieszkającymi w pobliżu. Konieczność wynajęcia bazy noclegowej, maszyn i urządzeń potrzebnych do prac wykopaliskowych, czy wreszcie pracowników fizycznych, powoduje powstawanie rozmaitych relacji między archeologami a społecznie pojmowanym „terenem”. A. Piasecki zwracał uwagę, że obok jednostek nieuczciwych – nie wahających się przed kradzieżami na terenie wykopalisk – a także sceptyków i osób obojętnie przyglądających się pracom terenowym, pojawiają się zazwyczaj w otoczeniu archeologów ludzie życzliwi i wyrozumiali, gotowi przymknąć oko na zniszczony fragment zasiewów, pospieszyć z pomocą sprzętową, noclegową i wszelką inną. Prelegent podkreślał niezmiennie pozytywną i otwartą postawę strażaków jako swoistych reprezentantów społeczności lokalnych.

Część prelegentów podjęła próbę krytycznego spojrzenia na niektóre inicjatywy muzealne, wskazując tym samym, że współdziałanie nie zawsze idzie w parze z odpowiedzialnością, a niektóre działania – zwłaszcza te angażujące szersze grono członków lokalnej społeczności i młodzież – wymagają poważnego merytorycznego namysłu nad szczegółami przedsięwzięcia oraz ewentualnymi jego skutkami.

Dr hab. Anna Nadolska-Styczyńska z Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej UMK w Toruniu poruszyła zagadnienie rekonstrukcji historycznych, których współorganizatorami są w ostatnich latach również muzea. W referacie *Zabawa w wojnę. Muzea a rekonstrukcje historyczne. Głos w dyskusji* przeanalizowała program typowej imprezy zorganizowanej w Wieluniu. Prelegentka postawiła tezę, że o ile rekonstrukcje bitew średniowiecznych i turniejów rycerskich nie powinny budzić kontrowersji, o tyle imprezy poświęcone bitwom i potyczkom z historii najnowszej posiadają wątpliwe walory wychowawcze. Inicjatywy takie zamiast kształtować wrażliwość mogą ją przytępiać, zamiast przekazywać rzetelną wiedzę na temat dramatu wojny mogą budzić militarizm i relatywizować jednoznacznie tragiczne skutki wszelkich konfliktów zbrojnych. Dr hab. A. Nadolska-Styczyńska podkreśliła, że wszelka „zabawa w wojnę” jest

etycznie wątpliwa a muzea powinny być niezwykle ostrożne angażując się w tego typu projekty.

Mgr Paweł Pogodziński (Muzeum Archeologiczne w Gdańsku) i mgr Marta Bloch (Uniwersytet Gdański), zaprezentowali dwa referaty: *Oferta muzealna na Kaszubach – szansa czy zagrożenie w promocji dziedzictwa kulturowego regionu* oraz *Lokalne paramuzea archeologiczne w woj. pomorskim a odpowiedzialność*. Autorzy, zarówno w jednym jak i w drugim referacie, wykazali się merytorycznym zdyscyplinowaniem, nakazującym z krytycyzmem a nawet podejrzliwością przyjrzeć się pewnym przedsięwzięciom. Generalnie pozytywnie ocenili oni chęć tworzenia skansenów, izb regionalnych i innych placówek powstających często z wykorzystaniem środków unijnych. Do udanych inicjatyw M. Bloch i P. Pogodziński zaliczyli m.in. Park kulturowy – Osada Łowców Fok w Rzućwie, uruchomiony 27 czerwca 2013 roku, powstały z inicjatywy Muzeum Archeologicznego w Gdańsku i Gminy Puck. Negatywnie prelegenci ocenili niektóre działania paramuzealne, pozbawione naukowej konsultacji a tym samym stanowiące realne zagrożenie dla istniejącego pejzażu kulturowego i współczesnych standardów edukacyjnych. W tym kontekście wspomnieli o realizacjach w Owidzu (grodzisko) i Pruszczu Gdańskim (faktoria).

W dyskusji odniesiono się do części wygłoszonych w trakcie konferencji referatów. Szczególnie intensywnie dyskutowano nad kwestiami poruszonymi w wystąpieniach dr hab. A. Nadolskiej-Styczyńskiej oraz mgr mgr M. Bloch i P. Pogodzińskiego.

Prof. dr hab. Jan Świąch podsumowując obrady, zwrócił uwagę, że muzea poprzez zrealizowane, realizowane i planowane przedsięwzięcia współtworzą język i klimat partycypacji, współpracy, odpowiedzialności w środowiskach lokalnych. To od muzealników zależeć będzie, czy placówki przez nich reprezentowane zyskają w najbliższej przyszłości miano „naszych”, „zaufanych”, „bliskich”, czyli takich z jakimi mieszkańcy się identyfikują i pragną współpracować, czy przeciwnie – będą instytucjami o niezrozumiałym przeznaczeniu, odizolowanymi i zamkniętymi na potrzeby otoczenia. Sierpecka konferencja ukazała wagę powyższych zagadnień. Jej aktywni i bierni uczestnicy mogli w trakcie dwudniowych spotkań, prelekcji i dyskusji odnaleźć inspiracje oraz uzyskać odpowiedzi jak wyzwaniom tym sprostać

Damian Kasprzyk

Uniwersytet Łódzki

Instytut Etnologii

i Antropologii Kulturowej

Robert Piotrowski

Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu